

Dzieło św. Ludwika zaczyna być odkrywane na nowo. Wielu kapłanów, w tym choćby ks. Piotr Glas, poleca książkę oraz nabożeństwo, jako właściwy krok w naszym życiu duchowym. Osoby, które przeczytały, czy przeszły nabożeństwo św. Ludwika doświadczyły bliskości Maryi, która odmieniła ich życie.

Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort był teologiem i księdzem urodzonym w 1673 roku w Bretanii. W jego dziełach możemy odnaleźć treści przepięknie miłością do Matki Kościoła, uczące szczerego ofiarowania się Jezusowi przez Jej rękę.

Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny tłumaczy i rozjaśnia powody, dla których warto pokochać Ją i wiernie służyć przez całe życie. Św. Ludwik poucza, że pobożność Maryjna, którą proponuje, spotka się z krytyką i niedowiarstwem, ale zapewnia, że jest to słuszna droga: „*należy wnioskować, że skoro Najświętsza Dziewica była dla Boga konieczna,(...) to tym bardziej jest konieczna dla ludzi, by mogli osiągnąć swój cel ostateczny.*”

Św. Ludwik w swoich rozważaniach przybliży obraz Maryi pokazując Ją jako matkę troszczącą się o swe ukochane dzieci. Doświadczyła tego Małgorzata Sadowska spod Radomia, matka trójki dzieci.

Traktat o prawdziwym nabożeństwie do NMP zburzył całkowicie mój obraz Maryi, który był zafatuszowany, obraz „złej bozi” patrzący groźnie ze ściany mojego pokoju. W moim życiu to zawsze Jezus Chrystus był Tym, do którego zwracałam się w modlitwie – opowiada. Poczuła, że należy do tych skrupulantów, którzy uważają, że nabożeństwo do Maryi ujmuje cześć Chrystusowi. Zrozumiałam, że wszystko w naszym życiu dzieje się za Jej pośrednictwem, że Ona jest zawsze tam, gdzie jest Chrystus. Jej troskliwie serce patrzy z miłością na swoje pogubione dzieci -wspomina pani

Małgorzata. W traktacie zawarte są uwagi i reguły 33-dniowego nabożeństwa. Nie jest ono łatwe, lecz ci, którzyz otwartym sercem go odprawią, mają stać się „sługami Pańskimi, którzy wszędzie rozniecać będą ogień Bożej miłości”. Okres modlitwy podzielony jest na 4 etapy: wyrzeczenia się tego świata, poznania samego siebie, poznania Błogosławionej Dziewicy i poznania Jezusa Chrystusa.

Najczęściej spotykanym zjawiskiem u osób odprawiających nabożeństwo jest wyczuwalna obecność Maryi. Nagle dostajemy obrazki z Jej wizerunkiem, trafiamy na związane z Nią konferencje. Nabożeństwo kończy akt ofiarowania się Jezusowi Chrystusowi przez rękę Najświętszej Dziewicy. Odnawiamy przyrzeczenia Chrztu Św. i stajemy się niewolnikami Maryi.

Matka Boża od zawsze była obecna w moim życiu, tylko ja Jej nie dostrzegałam –wspomina Łukasz Faltynowski, pracownik korporacji z Krakowa. To właśnie on pewnego dnia wstał od gazety i poszedł do spowiedzi, u której nie był trzy lata. Wstrząsnęły nim informacje o ataku na Syrię gazem bojowym, a szczególnie zdjęcie dwóch obolałych dziewczynek przypominających mu jego córki. Bo żyjąc tak, jak teraz, jestem częścią tego zła, które zabiło tych ludzi – mówi. - Wyszedłem od razu i pojechałem do Kościoła. Zaczęłem modlić się i prosić Boga o wskazówkę, którądy mam iść, aby to nawrócenie nie poszło na marne - dodaje. Ten moment okazał się kluczowy, gdyż Łukasz wraz z żoną zaczęli słuchać coraz więcej o Matce Bożej, aż trafili na konferencje ks. Piotra Glassa, który polecał 33-dniowe nabożeństwo i książkę św. Ludwika de Montfort „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do NMP”.

Traktat poprowadził nas wprost w rękę Maryi, a ona bezpośrednio do Swego Syna. Teraz jesteśmy

Jej niewolnikami i nie ma w naszym życiu cudów wielkich lub głośnych, ale są ciche, pokorne i przemieniające życie wewnętrzne. Zmieniliśmy nasze myślenie o Eucharystii oraz o Tradycji Kościoła Katolickiego. Mamy wiarę w żywą Obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie lub pewną stałość w życiu duchowym. Królestwo Jego nie jest z tego świata i my powoli tego się uczyliśmy - opowiada Łukasz Faltynowski. Traktat odmienia życie ludzi przez bardzo bliski kontakt z Maryją, a Jej obecność małymi krokami wypełnia codzienność pięknem i miłością.

Agnieszka Micor

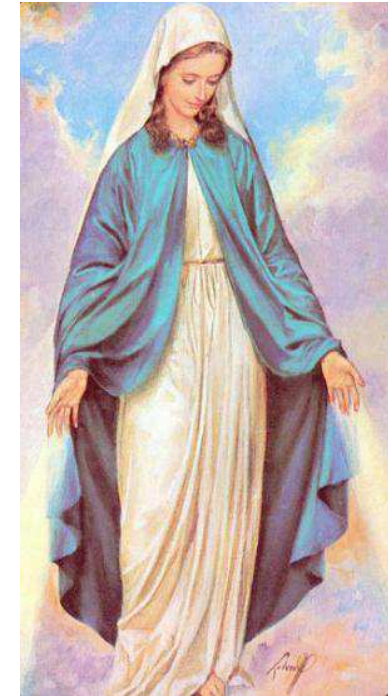
<https://www.pch24.pl/traktat>

Sam Ojciec Święty JP II wyznał Andrzejowi Frossardowi, że gdy podczas wojny pracował w podkrakowskiej fabryce sody, lektura *Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* św. Ludwika Grignon de Montfort wywołała przełom w jego życiu duchowym. „Jeśli dawniej zachowywałem dystans obawiając się, że pobożność maryjna przestłoni mi Chrystusa zamiast ustąpić Mu miejsca, to dzięki temu traktatowi pojąłem, że w istocie rzeczy jest odwrotnie. Nasza relacja z Matką Bożą jest bezpośrednim skutkiem naszego zespolenia z misterium Chrystusa

(*Maryjność św. Jana Pawła II* o. Szczepan T. Prażkiewicz OCD)

Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny (fragment)

„**22.** Sposób postępowania, jaki przyjęły trzy Osoby Trójcy Przenajświętszej przy Wcieleniu i przy pierwszym przyjściu na świat Jezusa Chrystusa, jest niezmienny. Codziennie zachowują One w sposób niewidzialny to samo postępowanie w Kościele świętym i będzie tak do końca świata, do ostatniego przyjścia Jezusa Chrystusa.



O. Maksymilian
niejeden raz wołał:
*Kim jesteś, o Pani?
Kim jesteś,
o Niepokalana?
(Wybór pism, 362).*
W jednym ze swoich
artykułów z sierpnia
1940 r. pisał:

**Szczyt miłości
stworzenia
wracającego
do Boga – to
Niepokalana.**

***Istota bez zmyły grzechu, cała
piękna, cała Boża. Ani na moment
wola Jej nie uchyliła się od Woli Boga.
Dobrowolnie zawsze była Bożą.
I w Niej staje się cud zjednoczenia
Boga ze stworzeniem.***

Przeczytaj i podaj dalej

23. Bóg Ojciec zebrał wszystkie wody i nazwał je morzem. Utworzył On też zbiornik wszystkich swoich łask i nazwał go Maryją. Bóg Najwyższy posiada skarbiec, składnicę bardzo bogatą, w której zamknął wszystko, co piękne, cenne, rzadkie i kosztowne, nawet własnego Syna. Tą przebogatą skarbnicą jest właśnie Maryja. Święci nazywają Ją „Skarbcem Pana”, bo z Jego to pełni ludzie są wzbogacani.

24. Bóg Syn swojej Matce dał wszystko, co swym życiem, śmiercią, swymi nieskończonymi zasługami i przedziwnymi cnotami wysłużył. Uczynił Ją Szafarką tego wszystkiego, co Ojciec Mu dał w dziedzictwie. Przez Nią daje swoim członkom udział w swych zasługach i cnotach i przez Nią rozdaje łaski swoje. Maryja jest Jego tajemniczym kanałem, przewodem, przez który łagodnie a obficie płyną bogactwa Jego miłosierdzia.

25. Bóg Duch Święty udzielił Maryi, swojej wiernej Oblubienicy, niewypowiedzianych darów. Uczynił Ją Szafarką wszystkiego, co posiada, tak, iż Ona jedna rozdziela wszelkie dary i łaski, dając, komu chce, ile chce, jak chce i kiedy chce. Toteż nikt z ludzi nie otrzyma żadnego daru niebieskiego, który by nie przeszedł przez Jej dziewicze dłonie, albowiem wolą Boga jest, abyśmy wszystko mieli przez Maryję. W ten sposób chciał Najwyższy wzbogacić, podnieść i uczcić Tę, która z pokory przez całe życie chciała być ubogą i ukrytą, unijając się aż do głębi nicości. Tak uczy Kościół, a z nim święci Ojcowie.

26. Gdybym przemawiał do współczesnych „uczonych”, starałbym się wszystko, co tu w prosty sposób podaję, ściśle udowodnić na podstawie Pisma Świętego i Ojców Kościoła, przytaczając odnośne cytaty po łacinie. Przytoczyłbym również szereg niezbitych dowodów, które podaje wielebny o. Poire w swym dziele pt. „Troista Korona

Najświętszej Dziewicy”. Ale ponieważ **przemawiam przeważnie do ludzi ubogich i prostych, do ludzi dobrej woli, którzy mają zwykle więcej wiary niż uczeni** i z większą wiarą prostotą i zasługą, poprzestaję też na prostym przedstawieniu prawdy, nie zatrzymując się długo nad cytatami, których by i tak nie rozumieli. Mimo to jednak przytoczę niektóre z nich, ale bez specjalnego wyboru.

27. Ponieważ łaska doskonali naturę, a chwała łaskę, dlatego jest pewne, że Pan Jezus w niebie tak samo jest Synem Maryi, jak Nim był na ziemi. Przeto zachował On względem Niej uległość i posłuszeństwo najdoskonalszego Syna wobec najlepszej Matki. Wszakże we wspomnianej zależności nie wolno upatrywać jakiegoś poniżenia lub jakiejś dla Jezusa Chrystusa niedoskonałości. Maryja bowiem stoi nieskończenie niżej od swego Syna, będącego Bogiem, i dlatego nie daje Mu rozkazów tak, jakby to czyniła matka ziemiska względem podwładnego sobie dziecka. Maryja, przebóstwiona przez ową łaskę i chwałę, która przebóstwia wszystkich świętych/przypis dostępny pod adresem: www.louisgrignon.pl/ nie prosi o nic, nie żąda niczego, nie czyni nic, co by się sprzeciwiało przedwiecznej i niezmiennej woli Bożej. Jeżeli Mojżesz siłą swej modlitwy zdołał tak skutecznie powstrzymać Boży gniew na Izraelitów, iż Najwyższy i Nieskończenie miłosierny Pan, nie mogąc się oprzeć, prosił Mojżesza, by ten nie wstrzymywał zapalczywości Jego gniewu wobec owego buntowniczego ludu, to cóż dopiero sądzić o modlitwie pokornej Maryi, godnej Matki Boga, która wobec Majestatu Bożego potężniejsza jest niż prośby i orędownictwo wszystkich aniołów i świętych w niebie i na ziemi. (...)”

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

FB: **Cichy Przyjaciel-Kielce**

Zapraszamy do współpracy w tworzeniu i rozprowadzaniu